

ADRIAN ULJASZ

## REKOPISY AUTORSKIE DWÓCH PATRIOTYCZNYCH WIERSZY JANA LECHONIA

### WSTĘP

W zbiorze materiałów rękopiśmiennych, zgromadzonym w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, można znaleźć rękopisy autorskie dzieł literackich. Szczególną wartość mają ręczne zapisy dwóch wierszy Jana Lechonia (Leszka Serafinowicza) (1899–1956)<sup>1</sup>, powstałych w czasie II wojny światowej na emigracji: *Pieśni o Stefanie Starzyńskim* oraz *Pożegnania „Marsylianki”*, stanowiące część spuścizny polskiego reżysera dramatycznego, operowego i filmowego o światowej sławie, Ryszarda Ordyńskiego (1878–1953)<sup>2</sup>. Znajdują się wśród wariów z papierów po Ordyńskim<sup>3</sup>. Nie były cytowane przez autorów opracowań na temat twórczości Lechonia<sup>4</sup>. Z tego względu zasługują na edycję naukową.

---

<sup>1</sup> R. L. [R. L o t h], *Lechoń Jan 1899–1956* [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, opracował zespół pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, t. 5: *L–M*, Warszawa 1997, s. 26–31; J. Stradecki, *Lechoń Jan, właściwie: Leszek Serafinowicz, pseud. i krypt. jł. - jł., Nils, Pawie Pióro, Rafał Chochoł (1899–1956)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 16, 1971, s. 600–603; *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, opracował zespół pod red. E. Korzeniewskiej, t. 2: *j–p*, Warszawa 1964, s. 329–333 (hasło *Lechoń Jan 1899–1956*). Więcej informacji biograficznych o poecie w dalszej części wstępu.

<sup>2</sup> *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, na podstawie materiałów S. Dąbrowskiego opracowała redakcja w składzie: Z. Raszewski (redaktor naczelny), Z. Wilski (zastępca redaktora naczelnego), M. Wosiek, K. Zawadzka, H. Garlińska-Zembrzuska (ikonografia), Warszawa 1973, s. 507–508 (hasło *Ordyński Ryszard Stanisław Kazimierz 5 X 1878 Maków Podhalański – 13 VIII 1953 Warszawa*); S. O z i m e k, *Ordyński (pierwotne nazwisko Blumenfeld) Ryszard Kazimierz (1878–1953)*, PSB, t. 24, 1979, s. 176–178; *Czy wiesz kto to jest?*, pod ogólną red. S. Łoży, Warszawa 1938, s. 537 (hasło *Ordyński Ryszard Stanisław Kazimierz*). Więcej wiadomości o Ordyńskim dalej we wstępie.

<sup>3</sup> Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie (dalej: BN PAU i PAN). Rkps, sygn. 3285. Varia z papierów po Ryszardzie Ordyńskim, k. 1–4.

<sup>4</sup> Zob. m.in. A. O p a c k a, *Lechoniowa pieśń o Starzyńskim* [w:] *Literatura i historia. Interpretacje*, pod red. T. Bujnickiego i I. Opackiego, Warszawa–Kraków–Katowice 1982, s. 67–91; W. S m a s z c z, *Jana Lechonia „Pieśń o Stefanie Starzyńskim, „Polonistyka” 1982, nr 5, s. 338–344;*

Wartość źródłową rękopisów powiększa fakt, że pod tekstem pierwszego wiersza – *Pieśni o Stefanie Starzyńskim*, autor umieścił pod swym podpisem dopisek: „Posłałem to m.in. Grydzowi do «Wiadomości»”<sup>5</sup>.

„Grydz” to żartobliwy przydomek, jakim polscy artyści określali Mieczysława Grydzewskiego (1894–1970), będącego redaktorem przedwojennych krajowych „Wiadomości Literackich”, wychodzących w Warszawie od 1924 r. Od marca 1940 do lutego 1944 Grydzewski wydawał na emigracji, najpierw w Paryżu, a następnie w Londynie, periodyk „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie”<sup>6</sup>.

Warszawa, której walka i tragedia z września 1939 r. zostały ukazane w *Pieśni o Stefanie Starzyńskim*, była rodzinnym miastem Lechonia. Leszek Serafinowicz przyszedł tam na świat 13 marca 1899 r. Od 1930 przebywał w Paryżu, gdzie 1 maja 1931 został zatrudniony w polskiej ambasadzie na stanowisku referenta do spraw propagandy. W rzeczywistości miał większy zakres zadań, wykonując prace, które powierza się attaché kulturalnemu. Pracował w ambasadzie do 1940 r., kiedy wyemigrował do Brazylii w związku z podbiciem Francji przez hitlerowców. Od 1 listopada 1940 do wiosny 1941 przebywał w Rio de Janeiro. W 1941 r. wyjechał z Brazylii do USA. Miejszem zamieszkania poety stał się Nowy Jork<sup>7</sup>.

W Brazylii powstały wiersze, których rękopisy autorskie są publikowane poniżej. Data napisania przez Lechonia *Pieśni o Stefanie Starzyńskim* to 9 listopada 1940<sup>8</sup>. Autor wyjaśnił genezę utworu w notatkach dziennikowych, datowanych na 5 września 1951:

L. Stachurski, *Uwagi o Janie Lechońiu i Warszawie w jego poezji*, „Poezja” 1985, nr 5/6, s. 85–86; W. Wysocki, *Kregi wygnania. Jan Lechoń na obczyźnie (Krag pierwszy i drugi)*, Kraków 1988, passim; W. Łukasz-Nowakowska, *Jan Lechoń. Zarys życia i twórczości*, Warszawa 1996, passim; A. Hutnikiewicz, *Sztuka poetycka Jana Lechonia*, „Zeszyty Naukowe UMK. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1960, z. 3, *Filologia Polska*, nr 2, s. 255; M. Tatar, *Dziedzictwo Słowackiego w poezji polskiej ostatniego półwiecza 1918–1968*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 57; M. Stępień, *Jan Lechoń w Nowym Jorku*, Katowice 2008, passim, m.in. s. 174, 181–182; M. M. Drozdowski, *Wojenny epizod w biografii Lechonia*, „Blok – Notes. Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza”, nr 10: 1991, s. 381–390; S. Szymutko, *Historia w poezji Jana Lechonia [w:] Skamander*, t. 8: *Szkice i interpretacje*, pod red. I. Opackiego, Katowice 1991, s. 39, 42–43; I. Opacki, *Jan Lechoń [w:] Literatura emigracyjna 1939–1989*, komitet redakcyjny: J. Garliński, J. Olejniczak, I. Opacki, M. Pytasz – redaktor koordynujący, t. 1, Katowice 1993, s. 30–39.

<sup>5</sup> BN PAU i PAN. Rkps sygn. 3285, k. 2.

<sup>6</sup> B. D. [B. Dorosz], *Grydzewski Mieczysław 1894–1970 [w:] Współcześni polscy pisarze...*, t. 3: *G–J*, Warszawa 1994, s. 167–168. Zob. też przykłady wspomnień polskich artystów, w których Grydzewski jest określany jako „Grydz”: M. Hema, *Grydz [w:] Książka o Grydzewskim*, Londyn 1971, s. 81–90; F. Topolski, *Trochę Grydza*, ibidem, s. 307–308. Wcześniejsze formy nazwiska Grydzewskiego, który miał pochodzenie żydowskie, brzmiały kolejno Grühändler i Grycendler, B. D. [B. Dorosz], *Grydzewski Mieczysław...*, s. 167.

<sup>7</sup> R. L. [R. Loth], *Lechoń Jan...*, s. 26; R. Loth, *Wstęp [w:] J. Lechoń, Poezje*, opracował R. Loth, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. XXIII–XXVIII; W. Wysocki, *Kregi wygnania...*, s. 135–140; J. Stradecki, *Lechoń Jan...*, s. 602–603.

<sup>8</sup> J. Lechoń, *Pieśń o Stefanie Starzyńskim [w:] idem, Poezje*, opracował R. Loth, s. 64 (objaśnienia R. Lotha do wiersza Lechonia).

W parę tygodni po przyjeździe do Rio de Janeiro tamtejsza Polonia urządziła wieczór autorski Tuwima<sup>9</sup> i niżej podpisanego. Było to w okresie mego wieloletniego i znanego poetyckiego milczenia, i myślałem ze wstydem i prawie ze wstrętem, że będę jeszcze raz czytał te same stare wiersze, których już naprawdę słuchać nie mogłem. Z tego uczucia wstydu wynikała determinacja, aby napisać coś nowego – i po parodniowej ciężkiej pracy wiersz *Pieśń o Stefanie Starzyńskim*. Pomimo że mieszkaliśmy wtedy z Tuwimem w jednym pensjonacie, nic mu nie mówiłem o tym wierszu, nie wiedząc, czy jest dobry, i chcąc zrobić i jemu też niespodziankę. Była też to niespodzianka prawdziwa, bo moje niepisanie wówczas uchodziło za chorobę nieuleczalną. Tuwim, który sam przechodził wtedy zły okres, ale pewno pocieszał się tym, że inni (przede wszystkim ja) jeszcze mniej piszą, patrzył na mnie osłupiały, nie wierząc własnym uszom, gdym czytał ten wiersz dobry i długi. Następnego dnia zamknął się w pokoju i wyszedł z niego dopiero po „ukropieniu” kilkuset wierszy nowego poematu, który nazwał najpierw *Bukietem*, po czym za moją radą zmienił tytuł na *Kwiaty polskie*. To, co tutaj napisałem, jest to prawda najszczerza i nieprzesadzona. Niech z niej psychologowie i historycy nauczą się czegoś zupełnie nowego o pobudkach twórczości<sup>10</sup>.

Rysownik, grafik i malarz Zdzisław Czermański, który przebywał w Rio w tym samym czasie, co Lechoń i Tuwim, wspominał na temat powstania *Pieśni o Stefanie Starzyńskim*, iż „[...] Lechoniowi wydarzył się wiersz. Pierwszy po latach. Krótki, ale piękny”<sup>11</sup>. Lechoń stworzył go nie tylko zawstydzony długoletnią bezpłodnością poetycką, ale w wielkiej mierze wskutek przejęcia się losami ojczyzny i rodzinnego miasta oraz bohaterską postawą prezydenta Warszawy – Stefana Starzyńskiego<sup>12</sup>.

Badacz i edytor twórczości Jana Lechonia Roman Loth wymienił wiersz poety o prezydencie wśród przykładów obecności w wojennych dziełach autora „motywów walki, bohaterstwa, martyrologii i nadziei”<sup>13</sup>.

Pierwodruk *Pieśni o Stefanie Starzyńskim* miał miejsce nie u „Grydza” w „Wiadomościach”, ale w innym czasopiśmie emigracyjnym – „Gazecie Polskiej”, wychodzącej w Kurytybie w Brazylii, w numerze 48., datowanym na 1 grudnia 1940 r.<sup>14</sup>

<sup>9</sup> Julian Tuwim (1894–1953) – wybitny polski poeta, twórca poezji dla dorosłych i dzieci. W okresie II RP współtworzył wspólnie z Jarosławem Iwaszkiewiczem, Janem Lechonem, Antonim Słonimskim i Kazimierzem Wierzyńskim grupę poetycką Skamander. Jarosław Iwaszkiewicz (1894–1980) – polski prozaik, poeta i dramaturg. Antoni Słonimski (1895–1976) – polski poeta i publicysta, autor tekstów teatralnych. Kazimierz Wierzyński (1894–1969) – polski poeta i publicysta.

<sup>10</sup> J. L e c h o ń, *Dziennik*, wstęp i konsultacja edytorska R. Loth, t. 2: *1 stycznia 1951–31 grudnia 1952*, Warszawa 1992, s. 231–232.

<sup>11</sup> Z. C z e r m a ń s k i, *Kolorowi ludzie* [w:] i d e m, *Kolorowi ludzie*, Londyn 1966, s. 92. Zob. też ten sam fragment w późniejszym wydaniu książki Czermańskiego *Kolorowi ludzie*, Londyn–Łomianki 2008, s. 68. Zdzisław Czermański (1900–1970) – polski rysownik, grafik, malarz, autor karykatur, legionista.

<sup>12</sup> Stefan Starzyński (1893–1943?) – polityk sanacyjny, prezydent Warszawy w l. 1934–1939, w czasie kampanii wrześniowej – komisarz cywilny w Dowództwie Obrony Warszawy i Armii „Warszawa”. Podtrzymywał na duchu ludność broniącą się Warszawy i żołnierzy walczących z najeźdźcą, wygłaszając patriotyczne przemówienia. Został zamordowany przez hitlerowców, zob. m.in. J. L e c h o ń, *Pieśń o Stefanie Starzyńskim* [w:] i d e m, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 64 (objaśnienia R. Lotha).

<sup>13</sup> R. L o t h, *Wstęp...*, s. LXI. Roman Loth (ur. 1931) – polski historyk literatury.

<sup>14</sup> J. L e c h o ń, *Pieśń o Stefanie Starzyńskim* [w:] i d e m, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 64. Zob. też i d e m, *Pieśń o Stefanie Starzyńskim*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1940, nr 48 (dalej: GPwB), s. 4.

Nieco później zostało opublikowane *Pożegnanie „Marsylianki”*, będące poetycką reakcją Lechonia na klęskę Francji w czerwcu 1940 r. pod naporem hitlerowskiego najazdu. Autor posłał ten wiersz Grydzewskiemu, podobnie jak poprzedni, za co adresat podziękował, pisząc w liście z 16 marca 1941 r.: „Drogi Leszku, [...] Dziękuję Ci za piękne wiersze, szczególnie za wspaniałą *Marsyliankę* [...]”<sup>15</sup>. Redaktor, zachwycony utworem, przekazał go do pierwodruku w londyńskich „Wiadomościach Polskich Politycznych i Literackich” (numer 11. z 16 marca 1941 r.)<sup>16</sup>. Na numerze jest podpisany jako redaktor Zygmunt Nowakowski<sup>17</sup>, współpracujący z Grydzewskim przy redagowaniu periodyku.

W pierwszej publikacji wiersza, zamieszczonego na pierwszej stronie numeru, znalazł się fragment nieobecny w rękopisie przesłanym przez autora Ordyńskiemu ani w późniejszych edycjach: „Już pora! «Bellerofon» przybija do brzegu, / Jak widmo cały w świetle, świetle co przeraża, / Ostatni grenadierzy zamarzli wśród śniegu. / Ktoś woła: «Gdzie jest Cesarz? Ratujcie Cesarza!»”<sup>18</sup>. Było to nawiązanie do tradycji napoleońskiej. Cesarz to Napoleon Bonaparte<sup>19</sup>. Przywołanie legendy Napoleona Bonapartego wzmocniono, ogłaszając na tej samej pierwszej stronie „Wiadomości” wiersz Stanisława Balińskiego *Śniegi napoleońskie*<sup>20</sup>.

Lechoń zadedykował *Pożegnanie „Marsylianki”* „pannie Ewie Curie”<sup>21</sup>. Dedykacja znalazła się pod rękopisem przeznaczonym dla Ordyńskiego i pod publikacją w „Wiadomościach”<sup>22</sup>.

Poeta przywołał w ostatnim wersie utworu *Epilog* z emigracyjnej epepei Adama Mickiewicza *Pan Tadeusz*, pisząc o „marach na paryskim bruku”<sup>23</sup>.

<sup>15</sup> M. Grydzewski do J. Lechonia [16 marca 1941] [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, z autografu do druku przygotowała i przypisami opatrzyła B. Dorosz, t. 1, Warszawa 2006, s. 100. Zob. też ten sam fragment w wcześniejszej edycji książkowej listów Grydzewskiego do Lechonia i Tuwima: *List przesłany do Jana Lechonia z Londynu do Rio de Janeiro na trzydziestu arkuszach białego papieru o formacie 20½ × 25½ cm, pisanych jednostronnie piśmem maszynowym z poprawkami i wstawkami atramentem, podpis odręczny* [Londyn 16 marca 1941] [w:] M. Grydzewski, *Listy do Tuwima i Lechonia (1940–1943)*, opracował J. Stradecki, Warszawa 1986, s. 40.

<sup>16</sup> J. Lechoń, *Pożegnanie „Marsylianki”* [w:] i d e m, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 66 (objaśnienia R. Lotha do *Pożegnania „Marsylianki”*). Zob. też i d e m, *Pożegnanie „Marsylianki”*, „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie” 1940, nr 11 (dalej: WPPiL), s. 1.

<sup>17</sup> Zob. WPPiL, s. 1 i następne. Zygmunt Nowakowski (1891–1963) – polski aktor, pisarz, publicysta, legionista. Jego najbardziej znany utwór to dramat *Galęzka rozmarynu* z 1937 r.

<sup>18</sup> J. Lechoń, *Pożegnanie „Marsylianki”*, WPPiL, s. 1.

<sup>19</sup> Napoleon Bonaparte (1769–1821) – cesarz Francji w okresie 1804–1814 oraz w 1815 r., nazywany „cesarzem Francuzów”.

<sup>20</sup> S. Baliński, *Śniegi napoleońskie*, WPPiL, s. 1 (pod tekstem wiersza wydrukowano datę jego powstania: „Londyn, grudzień 1940”). Stanisław Baliński (1898–1984) – polski poeta.

<sup>21</sup> Ewa Curie-Labouisse (1904–2007) – córka polskiej uczzonej o światowej sławie – Marii Skłodowskiej-Curie (1867–1934). Ewa Curie była z Lechońem w przyjacielskich stosunkach, J. Lechoń, *Pożegnanie „Marsylianki”* [w:] i d e m, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 69 (objaśnienia R. Lotha).

<sup>22</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4; J. Lechoń, *Pożegnanie „Marsylianki”*, WPPiL, s. 1.

<sup>23</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4; J. Lechoń, *Pożegnanie „Marsylianki”*, WPPiL,

Wiersze *Pieśń o Stefanie Starzyńskim* i *Pożegnanie „Marsylianki”* trafiły do tomu poezji Lechonia *Lutnia po Bekwarku*, wydrukowanego po raz pierwszy w 1942 r. w Londynie przez wydawnictwo M. I. Kolin<sup>24</sup>.

Autor tomiku prowadził w Nowym Jorku działalność redaktorską, współredagując od 1941 do 1942 r. czasopismo „Tygodniowy Serwis Literacki Koła Pisarzy z Polski” (w 1941 r. – zmiana nazwy na „Tygodniowy Przegląd Literacki Koła Pisarzy z Polski”), a w okresie 1943–1947 „Tygodnik Polski”, stanowiący kontynuację tamtego tytułu<sup>25</sup>.

W 1943 r. Lechoń ponownie opublikował tekst poświęcony Stefanowi Starzyńskiemu. Tym razem było to wspomnienie o prezydencie, napisane w odpowiedzi na informacje o męczeńskiej śmierci Starzyńskiego<sup>26</sup>.

Krótko po II wojnie światowej, w 1946 r., w Londynie ukazał się pośmiertny tom utworów polskiego poety i prozaika Jerzego Paczkowskiego, uzupełniony wstępem Lechonia<sup>27</sup>. Wiersz Paczkowskiego z powyższej książki, zatytułowany *Do przyjaciół Francuzów*, warto zestawzić z *Pożegnaniem „Marsylianki”*. Autor, pełen goryczy w stosunku do naszych francuskich sojuszników wojskowych, pisał w ostatnich słowach utworu w imieniu polskich żołnierzy, poległych w walce o swoją ojczyznę i o Francję: „[...] myśmy wiedzieli przed wami, / Że człowiek urodził się wolny / ..... I nie wy nas będziecie uczyć Marsylianki! / ..... / Jeszcze będziemy szli, / Kondotierzy najświętszej sprawy, / ..... / będziecie, bładzi / Salutować nasze sztandary”<sup>28</sup>.

Autor *Pieśni o Stefanie Starzyńskim* i *Pożegnania „Marsylianki”* nie powrócił z emigracji do Polski. 8 czerwca 1956 r. popełnił samobójstwo w Nowym Jorku. Od 1991 r. jego prochy spoczywają w Polsce, na cmentarzu w podwarszawskich Laskach, w grobie rodziny Serafinowiczów<sup>29</sup>.

Ryszard Ordyński, któremu Lechoń przesłał rękopisy wierszy przed publikacją, przyszedł na świat 5 października 1878 r. w miejscowości Maków Podhalański. Podobnie jak Grydzewski, był spolonizowanym Żydem. Jego nazwisko rodowe, zmienione na Ordyński, brzmiało Blumenfeld. Będąc małym dzieckiem zamieszkał

s. 1; i d e m, *Pożegnanie „Marsylianki”* [w:] i d e m, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 69. Adam Mickiewicz (1798–1855) – polski poeta i dramaturg, jeden z trzech polskich wieszczów narodowych.

<sup>24</sup> Zob. J. L e c h o ń, *Lutnia po Bekwarku*, Londyn [1942], s. 24–26 (*Pieśń o Stefanie Starzyńskim*), 27–28 (*Pożegnanie „Marsylianki”*). Zob. też R. L. [R. L o t h], *Lechoń Jan...*, s. 27.

<sup>25</sup> R. L. [R. L o t h], *Lechoń Jan...*, s. 27; W. W y s k i e l, *Kregi wygnania...*, s. 160–171.

<sup>26</sup> J. L e c h o ń, *Gawęda o Starzyńskim*, „Tygodnik Polski” 1943, nr 9, s. 1, 2.

<sup>27</sup> J. P a c z k o w s k i, *Wiersze zebrane i pierwsza bitwa*, poprzedzone słowem wstępnym J. Lechonia oraz przedmową I. Gałęzowskiej, z rysunkiem F. Topolskiego i podobizną autora, Londyn 1946 (*Słowo wstępne* J. Lechonia na s. 7–8). Jerzy Paczkowski (1909–1945) – polski poeta i prozaik, dziennikarz i publicysta. W okresie 1930–1934 – redaktor czasopisma satyrycznego „Cyrulik Warszawski”, ofiara obozu koncentracyjnego Hamburg-Neuengamme.

<sup>28</sup> J. P a c z k o w s k i, *Do przyjaciół Francuzów* [w:] i d e m, *Wiersze zebrane...*, s. 50.

<sup>29</sup> R. L. [R. L o t h], *Lechoń Jan...*, s. 26; J. S t r a d e c k i, *Lechoń Jan...*, s. 603. Więcej informacji o biografii Lechonia można znaleźć m.in. w następujących publikacjach: W. Ł u k s z o - N o w a k o w s k a, *Jan Lechoń...*, passim; J. A. K o s i ń s k i, *Album rodzinne Jana Lechonia*, Warszawa 1993, passim; W. W y s k i e l, *Kregi wygnania...*, passim.

z rodziną w Krakowie i pozostał tam do 1909 r. Jako reżyser teatralny i filmowy oraz pedagog teatralny zrobił wielką karierę, polską i zagraniczną. W Polsce był też dyrektorem teatrów. Pozostawił po sobie publikacje w dziedzinie teatrologii. Przez trzy sezony, od 1917 do 1920 r., zajmował stanowisko głównego reżysera w Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Największe krajowe osiągnięcie reżyserskie Ordyńskiego to niema adaptacja filmowa dzieła Adama Mickiewicza *Pan Tadeusz* z 1928 r. ze scenariuszem Andrzeja Struga i Ferdynanda Goetela, powstała i zaprezentowana pierwszy raz na okoliczność dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Polskę. W momencie wybuchu II wojny światowej Ordyński znajdował się za granicą, najpierw we Francji. W związku z opanowaniem Francji przez Niemców zamieszkał w USA. Po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do wojny pracował tam jako konsultant przy produkcji filmów mających za temat europejski ruch oporu. Odmienne niż Lechoń, powrócił z emigracji do Polski. Miało to miejsce w 1946 r. Pracował w Polsce Ludowej, reżyserując sztuki w teatrach. Przez krótki czas (sezon 1948/1949) prowadził Teatr Placówka w Warszawie, będący filią łódzkiego Teatru Wojska Polskiego. Miał też dorobek translatorski, tłumaczył bowiem na język polski zagraniczne utwory dramatyczne. Przetłumaczył np. *Szklaną menażerię* amerykańskiego autora Tennessee Williamsa. Zmarł 13 sierpnia 1953 r. w Warszawie. Przyczyną zgonu był nowotwór<sup>30</sup>.

<sup>30</sup> S. Ozimek, *Ordyński...*, s. 176–178; *Słownik biograficzny teatru polskiego...*, s. 507–508 (hasło *Ordyński Ryszard Stanisław Kazimierz*); *Czy wiesz kto to jest?...*, s. 537 (hasło *Ordyński Ryszard Stanisław Kazimierz*); W. Horzyca, „*Pan Ryś*” (*przedmowa*) [w:] R. Ordyński, *Z mojej włóczędzy*, Kraków 1956, s. 34 (przedmowa W. Horzycy do tomu szkiców i wspomnień Ordyńskiego z l. 1907–1952); A. Szyfman, *Wspomnienie o Ryszardzie Ordyńskim*, „Teatr” 1954, nr 16, s. 19; W. Banaszkiewicz, W. Witczak, *Historia filmu polskiego*, t. 1: 1895–1929 (cykl *Historia filmu polskiego* pod red. naukową J. Toeplitza), Warszawa 1966, s. 288–289 (opis filmu Ordyńskiego *Pan Tadeusz* z 1928 r.); W. Jewsiwicki, *Materiały do dziejów filmu w Polsce*, z. 1, Warszawa 1952, s. 73–74 (analogiczny opis); A. Ogónowska, *Kryteria oceny adaptacji filmowej. Analiza zagadnienia na przykładzie „Pana Tadeusza” Ryszarda Ordyńskiego (1928) i Andrzeja Wajdy (1999)*, „Ruch Literacki”, R. 46: 2005, z. 6, s. 603–620; B. Armatys, L. Armatys, W. Stradomski, *Historia filmu polskiego*, t. 2: 1930–1939, Warszawa 1988, s. 23, 48, 100, 102, 232, 246, 254–256, 312, 319, 321; S. Ozimek, *Film polski na obczyźnie* [w:] *Historia filmu polskiego*, t. 3: 1939–1956, Warszawa 1974, s. 42, 59, 60, 62–63; E. Krasinski, *Warszawskie sceny 1918–1938*, Warszawa 1976, s. 11, 105, 137–138, 172–173, 218–219; R. Taborski, *Działalność teatralna Ryszarda Ordyńskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, nr 7, s. 71–94; J. Michalik, *Przyczynek do biografii teatralnej Ryszarda Ordyńskiego*, ibidem 1989, nr 3, s. 171–174; M. Szydłowska, *Amerykańskie sezony teatralne Ryszarda Ordyńskiego (1915–1920)*, „Pamiętnik Teatralny” 2001, z. 3/4, s. 119–200; eadem, *Polski czarodziej w MET*, „Ruch Muzyczny” 2015, nr 5, s. 100–101 (artykuł popularnonaukowy o Ordyńskim jako reżyserze w Metropolitan Opera, który zrealizował na nowojorskiej scenie kilkadziesiąt inscenizacji operowych). Zob. też recenzję książki Ordyńskiego *Z mojej włóczędzy*: J. Iwaszkiewicz, *Ordyński*, „Życie Warszawy” 1957, nr 11, s. 4 (publikacja z cyklu recenzji Iwaszkiewicza *Rozmowy o książkach*). Andrzej Strug (Tadeusz Galecki) (1871–1937) – polski prozaik, związany działalnością i tematyką twórczości z ojczystym ruchem socjalistyczno-niepodległościowym. Ferdynand Goettel (1890–1960) – polski pisarz i publicysta. Tennessee Williams (1911–1983) – amerykański dramaturg, autor znanych sztuk *Szklana menażeria*, *Tramwaj zwany pożądaniem*, *Kotka na gorącym blaszanym dachu*.

Lechoń nieprzypadkowo przesłał swoje dwa wiersze Ordyńskiemu, szczególnie *Pożegnanie „Marsylianki”*, zakończone odniesieniem do *Epilogu Pana Tadeusza* Mickiewicza, czyli epepei narodowej, przeniesionej przez Ordyńskiego na ekran jako pierwszego reżysera.

Teksty rękopisów, opublikowane poniżej, zostały uzupełnione przypisami zawierającymi porównania między rękopisami Lechonia a pierwodrukami obu wierszy<sup>31</sup>, edycją tych utworów w pierwszym wydaniu tomiku Lechonia *Lutnia po Bekwarku* z 1942 r.<sup>32</sup> oraz publikacją *Pieśni o Stefanie Starzyńskim i Pożegnania „Marsylianki”* w jednym z najważniejszych wydań twórczości poety: tomie poezji Lechonia pod redakcją Romana Lotha, opublikowanym w 1990 r. przez Ossolineum w ramach serii Biblioteka Narodowa<sup>33</sup>. Dokonując porównań, wskazano na różnice w tekście, a także ważniejsze odmienności w pisowni i interpunkcji. Dodano również przypisy rzeczowe, głównie biograficzne.

## MATERIAŁ ŹRÓDŁOWY

### **Pieśń o Stefanie Starzyńskim**<sup>34</sup>

Jakże Ciebie Warszawo dosięgnąć przez pieśnie  
ażebym Twoich murów nie dotknąć boleśnie,  
gdy każda droga nazwa jest teraz jak rana?  
Oto dach potrzaskany od Świętego Jana  
I mury Zamku w gruzach i stropy paradne<sup>35</sup>  
A Zygmunt trzyma w ręku miecz i krzyż bezwładne<sup>36</sup>  
Ale ja Cię nie widzę okrytą żalobą  
I nie płaczę nad Tobą nie płaczę nad sobą

<sup>31</sup> J. Lechoń, *Pieśń o Stefanie Starzyńskim*, GPwB, s. 4; i d e m, *Pożegnanie „Marsylianki”*, WPPiL, s. 1.

<sup>32</sup> J. Lechoń, *Lutnia po Bekwarku*, Londyn [1942], s. 24–26 (*Pieśń o Stefanie Starzyńskim*), 27–28 (*Pożegnanie „Marsylianki”*).

<sup>33</sup> J. Lechoń, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 64–66 (*Pieśń o Stefanie Starzyńskim*), 66–69 (*Pożegnanie „Marsylianki”*).

<sup>34</sup> Rękopis autorski *Pieśni o Stefanie Starzyńskim* (w dalszych przypisach pominięto tytuł wiersza, podano tylko skróty tytułów wydawnictw, w których został opublikowany): BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 1–2; publikacje: pierwodruk w GPwB, s. 4; pierwsze wydanie tomu *Lutnia po Bekwarku*, s. 24–26; wydanie z 1990 r. tomu *Poezji* w opracowaniu R. Lotha, s. 64–66.

<sup>35</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 1. W pierwodruku przyjęto inny szyk tego wersu: „I w gruzach mury Zamku i stropy paradne”, zob. GPwB, s. 4. W późniejszych edycjach – tak jak w rękopisie: „I mury Zamku w gruzach i stropy paradne”, zob. *Lutnia po Bekwarku*, s. 24; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 64.

<sup>36</sup> O wojennych losach trzech warszawskich zabytków, przywołanych przez Lechonia: katedry Świętego Jana, Zamku Królewskiego i pomnika – kolumny Zygmunta III Wazy, pisze Roman Loth w objaśnieniach do *Pieśni o Stefanie Starzyńskim* w swej edycji poezji Lechonia, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 64–65.

Ani nad zostałem w niewoli bliskimi.  
 I za żadne bogactwa i rozkosze ziemi,  
 Za spełnione marzenia i pałace w chmurach  
 Nie dałbym tego szczęścia, żem mieszkał w Twych / murach.

Złota jesień po parkach liście z drzew już łuska  
 Tak śmiesznie zapłonęły latarnie gazowe<sup>37</sup>  
 Patrz! Oto szare mury! Słyszysz / Wisła pluska<sup>38</sup>  
 a zimny wiatr jesienny owiewa ci głowę  
 ach! Przytul ją do szarych Twego miasta murów  
 Jak do piersi matczynej, co tuli Twe łkanie  
 I wsłuchaj się w dalekie, potężne wezwanie  
 Piękniejsze i prawdziwsze od klasycznych chórów!  
 Oto pieśń zmartwychwstała!<sup>39</sup> Liście już opadły  
 Kamienne bóstwa skrzydła po sobie pokładły  
 I luna od pożaru ogromnego błyska.  
 Tylko tych, którzy teraz martwe czoła chylą,  
 Żywych Tobie podobnych widziałeś przed chwilą  
 I wszystkie w tej legendzie – znajome nazwiska<sup>40</sup>.  
 Czy widziałeś Ordoną?<sup>41</sup> O mój przyszły wieszczu!<sup>42</sup>

<sup>37</sup> W rękopisie: „Tak śmiesznie zapłonęły latarnie gazowe”, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 1. W publikacjach wiersza: „I śmiesznie zapłonęły latarnie gazowe”, zob. GPwB, s. 4; *Lutnia po Bekwarku*, s. 24–25; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 65.

<sup>38</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 1. W wersji prasowej (pierwodruk): „Czy widzisz szare domy? Słyszysz? Wisła pluska”, GPwB, s. 4. W edycjach w tomach wierszy Lechonia – tak jak w rękopisie – „Patrz! Oto szare mury”, *Lutnia po Bekwarku*, s. 24; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 65.

<sup>39</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 1. W „Gazecie Polskiej w Brazylii” i w pierwszym wydaniu tomu *Lutnia po Bekwarku* zakończono te słowa kropką, a nie wykrzyknikiem: „Oto pieśń zmartwychwstała.”, GPwB, s. 4; *Lutnia po Bekwarku*, s. 24. Roman Loth zastosował wykrzyknik, tak jak w rękopisie: „Oto pieśń zmartwychwstała!”, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 65.

<sup>40</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 1. W „Gazecie Polskiej w Brazylii” w analizowanym werse zachowano myślnik: „I wszystkie w tej legendzie – znajome nazwiska”, GPwB, s. 4. W najstarszym wydaniu *Lutni po Bekwarku* zrezygnowano z myślnika w tym fragmencie, *Lutnia po Bekwarku*, s. 25. W opracowaniu R. Lotha – także bez myślnika, ale dodano wykrzyknik: „I wszystkie w tej legendzie znajome nazwiska!”, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 65.

<sup>41</sup> R. Loth wyjaśnia, iż autor *Pieśni o Stefanie Starzyńskim* nawiązuje do wiersza *Reduta Ordony*, którego autorem jest Adam Mickiewicz, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 65. Julian Konstanty Ordon (1810–1887) – w czasie powstania listopadowego dowódca obrony artyleryjskiej jednej z redut na Woli w Warszawie podczas walki przeciw wojskom rosyjskim we wrześniu 1831 r. Zgodnie z poetycką legendą miał zginąć, broniąc reduty na Woli, jednak w rzeczywistości przeżył powstanie, zob. m.in. *ibidem*.

<sup>42</sup> Poeta postawił w tym miejscu rękopisu wykrzyknik na znaku zapytania, decydując się właśnie na zastosowanie wykrzyknika jako znaku interpunkcyjnego, zob. BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 1. Wykrzyknik – także w edycjach drukowanych *Pieśni o Stefanie Starzyńskim*: GPwB, s. 4; *Lutnia po Bekwarku*, s. 25; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 65.



Będziesz – że<sup>43</sup> ciągle śpiewał o koniach i zbroi?  
 Kto jest ten mały człowiek, co w ognistym deszczu,  
 Śród murów, co się wała, jako posąg stoi?<sup>44</sup>  
 O to imię Tragicznej zapytaj się Muzy!  
 To On te domy wznosił, co padają w gruzy,  
 Posągi roztrzaskane i, któżby je zliczył?  
 Te ulice w płomieniach, to On je wytyczył<sup>45</sup>  
 I on, gdy<sup>46</sup> miasto było pochodnią czerwoną  
 Powiedział: „Nie ustąpię! Niech te domy płoną!  
 Niech dumne moje dzieła na proch się rozpękną!  
 I cóż, że z moich marzeń wszystkich rośnie cmentarz!<sup>47</sup>  
 ale ty co tu przyjdiesz teraz zapamiętasz, że jest coś piękniejszego niżli murów  
 piękno<sup>48</sup>

a ty co? Myślisz pewno, że to dziejów krater  
 Wciąż tę samą wyrzuca romantyczną lawę  
 I że to jeszcze jeden szalony bohater  
 Nieopatrzna, ułańską opętał Warszawę  
 I tobie jeszcze ciągle marzy się o cudzie  
 I o owych nadludziach, co się biją chrobrze.  
 Cudów chcesz? Pomyśl tylko, że są zwykli ludzie  
 Jak On, co zawsze, wszystko chcą wypełnić dobrze.  
 Cicho pieśni!<sup>49</sup> Bo bracia nasi w grobach leżą.

<sup>43</sup> W rękopisie – pisownia: „Będziesz – że”, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 1. Podobnie – w pierwodruku na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” i w edycji *Lutnia po Bekwarku* z 1942 r., GPwB, s. 4; *Lutnia po Bekwarku*, s. 25. R. Loth zmienił pisownię na „Będzieszże”, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 65.

<sup>44</sup> Ten „mały człowiek” to prezydent Stefan Starzyński, będący bohaterem wiersza.

<sup>45</sup> W rękopisie poety po „to On je wytyczył” nie ma wykrzyknika, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 2. Wymieniony znak interpunkcyjny pojawił się w pierwszej wersji drukowanej utworu, za to zaimek „on” był w niej pisany małą literą: „to on je wytyczył”, GPwB, s. 4. „On” dużą literą i wykrzyknik wydrukowano w publikacji na kartach *Lutnia po Bekwarku*, s. 25. W opracowaniu R. Lotha: „on” małą literą i brak wykrzyknika, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 65.

<sup>46</sup> W rękopisie autorskim – słowa: „I on, gdy”, nad odręcznym przekreśleniem, dokonany przez Lechonia w ten sposób, że jest niewidoczne to, co zapisał wcześniej, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 2.

<sup>47</sup> W edycjach wiersza – szyk zdania: „I cóż, że z marzeń moich wszystkich rośnie cmentarz?”. W publikacjach wiersza ten wers jest zakończony znakiem zapytania, a nie wykrzyknikiem. Poeta postawił w publikowanym rękopisie wykrzyknik, zob. BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 2. Zob. też m.in. GPwB, s. 4; *Lutnia po Bekwarku*, s. 25; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 66.

<sup>48</sup> Poeta zapomniał zamknąć w tym miejscu rękopisu cudzysłów, zob. BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 2. W pierwodruku na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” w ogóle nie zastosowano cudzysłowu w tym fragmencie, wstawiono za to myślnik w słowach: „Powiedział: – nie ustąpię”, zob. GPwB, s. 4. W późniejszych wersjach drukowanych cudzysłów jest tu otwierany i zamykany, zob. m.in. *Lutnia po Bekwarku*, s. 25; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 66.

<sup>49</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 2. W pierwodruku – tak jak w rękopisie: „Cicho pieśni!”, GPwB, s. 4. W tomiku *Lutnia po Bekwarku* i m.in. w edycji pod redakcją R. Lotha wprowadzono

Powrócisz, ach!<sup>50</sup> powrócisz gdy w bębny uderzą  
 I wojsk naszych znów kroki posłyszysz miarowe<sup>51</sup>.  
 Na mury potrzaskane, na ulice wolne  
 Jako liście wawrzynu rzucisz kwiaty polne  
 I tych, co tam zostali, obejmiesz za głowę<sup>52</sup>.

Rio de Janeiro

9 XI [19]40<sup>53</sup>

Jan Lechoń

Posłałem to m.in. Grydzowi do „Wiadomości”<sup>54</sup>

### Jan Lechoń, Pożegnanie Marsylianki<sup>55</sup>

Jakto?<sup>56</sup> Więc te zwycięskie z ciężkich spizów działa  
 W dziedzińcu Inwalidów<sup>57</sup> nieruchomości stały

przecinek, wzmacniając intonację apostrofy: „Cicho, pieśni!” *Lutnia po Bekwarku*, s. 26; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 66.

<sup>50</sup> W rękopisie – wykrzyknik po „ach”, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 2. Tak samo – w publikacji w „Gazecie Polskiej w Brazylii” i w *Lutni po Bekwarku*, GPwB, s. 4; *Lutnia po Bekwarku*, s. 26. W publikacji, mającej za redaktora R. Lotha – bez wykrzyknika: „Powrócisz, ach, powrócisz, gdy w bębny uderzą”, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 66.

<sup>51</sup> W rękopisie – kropka po: „I wojsk naszych znów kroki posłyszysz miarowe”, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 2. W najstarszej publikacji na końcu wersu dodano wykrzyknik: „I wojsk naszych znów kroki posłyszysz miarowe!”, GPwB, s. 4. W *Lutni po Bekwarku* zakończono wers kropką, tak jak poeta w analizowanym rękopisie, *Lutnia po Bekwarku*, s. 26. W edycji R. Lotha powyższy wers jest zakończony wykrzyknikiem, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 66.

<sup>52</sup> W rękopisie część wersów została rozpoczęta przez autora małą literą, co uwzględniono w prezentowanej edycji, a w druku wszystkie wersy są zaczynane dużą literą, zob.: BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 1–2; GPwB, s. 4; *Lutnia po Bekwarku*, s. 24–26; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 64–66.

<sup>53</sup> W rękopisie – skrócony zapis daty rocznej: „9 XI 40”, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 2. W pierwodruku prasowym – zapis pełny: „Rio de Janeiro. 9.XI.1940”, GPwB, s. 4. W publikacji na kartach *Lutni po Bekwarku* brak informacji o dacie powstania wiersza, *Lutnia po Bekwarku*, s. 24–26. W wydaniu opracowanym przez Romana Lotha – także brak daty pod tekstem wiersza, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 64–66.

<sup>54</sup> Zob. uwagi na temat tej odrębnej notatki autora pod rękopisem wiersza, przekazanym Ryszardowi Ordyńskiemu, przedstawione we wstępie do edycji rękopisu ze zbiorów BN PAU i PAN.

<sup>55</sup> Rękopis autorski wiersza *Pożegnanie „Marsylianki”* (w dalszych przypisach pominięto tytuł wiersza, podano tylko skróty tytułów wydawnictw, w których został opublikowany): BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3–4. Pierwodruk: WPPiL, s. 1. W rękopisie – tytuł *Marsylianka* – bez cudzośłowu, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. W wersjach drukowanych wiersza – w cudzysłowie, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 27; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 66.

<sup>56</sup> W pierwodruku prasowym i w wydaniu *Lutni po Bekwarku* z 1942 r. – pisownia „Jakto”, tak jak w prezentowanym rękopisie Lechonia, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 27. W publikacjach wiersza ogłoszonych po II wojnie światowej przyjęto poprawną pisownię rozłączną: „Jak to?”, zob. np. *Poezje*, opracował R. Loth, s. 66.

<sup>57</sup> „Dziedziniec Inwalidów” – chodzi o dziedziniec siedemnastowiecznego zespołu architekto-

I Dziewica z chorągwią<sup>58</sup>, co rwie się do chwały  
 Na te wojska, wchodzące u stóp Jej<sup>59</sup> patrzała?  
 Nienawistne, ciągnące w ciężki dzień upalny?  
 Jak to i nic? I cisza w Inwalidów grobie?  
 I słońce pada ciągle na Łuk Tryumfalny?<sup>60</sup>  
 I nic? I każdy śpieszy i myśli o sobie?  
 Więc jak żegnasz się z pierwszych dni Twoich<sup>61</sup> kochanką.  
 Którejś szeptał i wzajem jej słuchał zakłęcia,  
 Tak jak w ten dzień czerwcowy, dzień nie do pojęcia  
 Przez łzy zdławione krzyknął<sup>62</sup>: Żegnaj Marsylianko!  
 Ty coś zawsze znad nędzy, rozpaczy i grzechu  
 Wznosiła, dreszcz budzącą Twą strofę zwycięską  
 A nad śmierć i cierpienie – blask Twego uśmiechu  
 Żegnaj pieśni cudowna, podeptana klęską<sup>63</sup>.  
 Już ostatniej orkiestry z dala cichnie granie<sup>64</sup>  
 I za bramą Paryża ostatni pułk znika

nicznego Hôtel des Invalides w Paryżu. Działa z XVII i XVIII w. znajdują się nie na dziedzińcu, ale w ogrodzie, przez który wchodzi się na dziedziniec, co wyjaśnia R. Loth, zob. *Poezje*, opracował R. Loth, s. 66–67.

<sup>58</sup> „Dziewica z chorągwią” – paryski pomnik, przedstawiający świętą Joannę d’Arc (1412?–1431), znajdujący się na Place des Pyramides, ibidem, s. 67.

<sup>59</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. W „Wiadomościach Polskich Politycznych i Literackich”: „Jej” – dużą literą, jak w rękopisie, w pierwszym wydaniu tomiku – tak samo, w edycji z 1990 r. – małą literą („jej”), WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 27; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 67.

<sup>60</sup> Łuk Triumfalny – najśłynniejszy paryski pomnik. Został postawiony na cześć walk z czasów rewolucyjnych i napoleońskich, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 67.

<sup>61</sup> W rękopisie – „Twoich” dużą literą, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. W porównywanych publikacjach – małą („twoich”), WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 27; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 67.

<sup>62</sup> W druku ten zwrot jest wzmocniony podkreśleniem, że autor wiersza pisze o samym sobie: „Przez łzym zdławione krzyknął...”, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 27. W wydaniu pod redakcją R. Lotha: „Przez łzym zdławione krzyknął”, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 67.

<sup>63</sup> Autor nie zastosował w rękopisie cudzysłowu, który jest w tym ustępie stosowany w publikacjach wiersza (otwierany przed „Żegnaj, «Marsylianko»”! i zamykany po „...podeptana klęską”). Przeciwnie niż to robiono w edycjach utworu, nie napisał tytułu *Marsylianka* w cudzysłowie czy kursywą ani nie zastosował wykrzyknika na końcu fragmentu, po „Żegnaj pieśni cudowna, podeptana klęską”, zob. BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. W druku fragment zamykano wykrzyknikiem i cudzysłowem, WPPiL, s. 1 (w tym wypadku otworzono cudzysłów, ale go nie zamknięto); *Lutnia po Bekwarku*, s. 27 (cudzysłów – zastosowany konsekwentnie, otwarty i zamknięty); *Poezje*, opracował R. Loth, s. 67 (cudzysłów poprawnie zastosowany, otwarty i zamknięty). W słowach „Twą strofę zwycięską” i „blask Twego uśmiechu” w rękopisie – „Twą” oraz „Twego” dużą literą, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. Analogicznie – w „Wiadomościach” i w tomiku z 1942 r., WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 27. W publikacjach powojennych – „twa strofę zwycięską”, „blask twego uśmiechu” („twa”, „twego” – małą literą), m.in. *Poezje*, opracował R. Loth, s. 67.

<sup>64</sup> W rękopisie autor napisał przed „cichnie” wyraz „słychać” i go przekreślił, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. W wersjach drukowanych wiersza: „Już ostatniej orkiestry cichnie w dali granie”, m.in. WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 27; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 67.

Jeszcze chwila i skona twa boska muzyka<sup>65</sup>,  
 Żegnaj piękna wolności, wolności – kochanie!<sup>66</sup>  
 Niech jeszcze tylko chwilę w Twoim blasku stanę<sup>67</sup>  
 Mgłą liliową odgarnę, co sennie się snuje,  
 Jeszcze chwilę popatrzę na Luwr i Sekwanę  
 I Tobie, jakże grzesznej, niech powiem: „Dziękuję”  
 Bo ja wierzę, że w ciszy, co teraz nastała,  
 Z której dojdzie Cię tylko głos, co Cię przeklina<sup>68</sup>.  
 Krzyk „Hańba!” co pod Twoje pomniki się wspina<sup>69</sup>  
 ty we łzach, wstydu pełna będziesz przecież trwała<sup>70</sup>  
 Noc, noc teraz! więc śpijcie gotyckie katedry,  
 Sarkofagi rycerzy, co bili się górnice<sup>71</sup>  
 Gasną światła w teatrze i milknie głos Fedry<sup>72</sup>,

<sup>65</sup> W rękopisie – w „twa boska muzyka” – „twa” małą literą, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. Na łamach „Wiadomości” i w najstarszym wydaniu *Lutni po Bekwarku* – dużą, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 27. W opracowaniu R. Lotha – małą, jak w rękopisie („twa boska muzyka”), *Poezje*, opracował R. Loth, s. 67.

<sup>66</sup> W rękopisie wykrzyknik po „Żegnaj piękna wolności, wolności – kochanie” i myślnik w środku tego wersu, skutkujący podkreśleniem intonacji, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. W „Wiadomościach” nie zastosowano myślnika ani wykrzyknika, a za to dodano przecinek po „Żegnaj”: „Żegnaj, piękna wolności, wolności kochanie”, WPPiL, s. 1. W tomiku z 1942 r. powyższy wers ma interpunkcję: „Żegnaj, piękna wolności, wolności kochanie!”, *Lutnia po Bekwarku*, s. 27. Identycznie – w wydaniu z 1990 r.: „Żegnaj, piękna wolności, wolności kochanie!”, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 67.

<sup>67</sup> Powyższy wers ma taką postać w rękopisie, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. W pierwodruku brzmi: „Nie! Wstrzymaj się! Niech jeszcze w Twoim blasku stanę”, WPPiL, s. 1. W późniejszej publikacji: „Nie! Jeszcze chwilę zostań. Niech w twym blasku stanę”, *Lutnia po Bekwarku*, s. 27. Z inną interpunkcją: „Nie! Jeszcze chwilę zostań! Niech w twym blasku stanę”, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 67.

<sup>68</sup> Poeta napisał w rękopisie „Cię” dwa razy dużą literą, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. Taka sama ortografia w tym wersie w „Wiadomościach” i w pierwszej publikacji *Lutni po Bekwarku*, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28. W edycjach powojennych – „cię” w tym wersie dwa razy małą literą, np. *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68.

<sup>69</sup> W rękopisie – w „Twoje pomniki” – „twoje” dużą literą, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. Identycznie – w „Wiadomościach” i w pierwodruku *Lutni po Bekwarku*, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28. W edycji poezji Lechonia, datowanej na 1990 r. – „twoje pomniki”, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68.

<sup>70</sup> Poeta, pisząc ręcznie tekst, zaczął wers małą literą, od „ty”, najprawdopodobniej omyłkowo, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 3. We wszystkich porównywanych publikacjach wers jest rozpoczynany dużą literą, podobnie jak pozostałe w *Pozegnaniu „Marsylianki”*, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68.

<sup>71</sup> Lechoń zastosował w tym fragmencie rękopisu wykrzyknik („Noc, noc teraz!”), nie postawił przecinka, spójnik więc napisał małą literą, po „bili się górnice” nie użył żadnego znaku interpunkcyjnego, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4. W „Wiadomościach”, w pierwodruku tomu *Lutnia po Bekwarku* i w wydaniach powojennych, w tym w edycji pod redakcją R. Lotha z 1990 r.: „Noc, noc teraz! Więc śpijcie gotyckie katedry, / Sarkofagi rycerzy, co bili się górnice!”, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68.

<sup>72</sup> Fedra – tytułowa bohaterka tragedii Jean’a Racine’a *Fedra*, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68 (objaśnienia R. Lotha). Jean Racine (1639–1699) – francuski dramaturg.

Co staje<sup>73</sup> skamieniała na swoim koturnie.  
 Księżyc cienie w dziwaczne kształty powyginał  
 I srebrną smugą<sup>74</sup> płynie przez sale zamkowe,  
 Przez Luwr śpiący przechodzi ogromny kardynał<sup>75</sup>  
 I w swym płaszczu czerwonym kryje dumną głowę<sup>76</sup>  
 Ach! Tylko jeszcze jeden krótki krzyk rozpaczy  
 I miliona nóg trzepot już słycać w pobliżu<sup>77</sup>  
 I święta Genowefa<sup>78</sup>, spłakana zobaczy<sup>79</sup>  
 Zwycięskich barbarzyńców w twych murach, Paryżu!<sup>80</sup>  
 Gdy dźwięk Twój<sup>81</sup> poza miastem coraz się oddala  
 Na plac Zgody<sup>82</sup> bez końca wojsk ciągną kolumny.  
 Patrz! Oto wjeżdża człowiek, co kościoły kala  
 I wielkim bohaterem zagląda do trumny!<sup>83</sup>

<sup>73</sup> Lechoń nie zastosował w rękopisie w powyższym wersie przecinka, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4. W publikacjach: „Co staje, skamieniała, na swoim koturnie”, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68.

<sup>74</sup> W rękopisie autorskim, „Wiadomościach” i wydaniu z 1990 r.: „I srebrną smugą płynie przez sale zamkowe”, WPPiL, s. 1; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68. W londyńskim wydaniu *Lutni po Bekwarku*: „I srebrna smuga płynie przez sale zamkowe”, *Lutnia po Bekwarku*, s. 28.

<sup>75</sup> Autor napisał w rękopisie „kardynał” małą literą, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4. W prasowym pierwodruku: „Przez Luwr śpiący przechodzi ogromny Kardynał” („Kardynał” – dużą literą), WPPiL, s. 1. W *Lutni po Bekwarku* (wyd. 1942) – wyraz „kardynał” – małą literą, tak samo w edycjach ogłoszonych po wojnie, *Lutnia po Bekwarku*, s. 28; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68. Chodzi o kardynała Richelieu. Armand Jean Richelieu (Armand Jean du Plessis de Richelieu) (1585–1642) – francuski duchowny i polityk, w latach 1624–1642 pierwszy minister (odpowiednik premiera), powołany na to stanowisko przez króla Ludwika XIII, zob. m.in. *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68 (objaśnienia R. Lotha). Ludwik XIII (1601–1643) – król Francji w latach 1610–1643.

<sup>76</sup> W pierwodruku, odmiennie niż w edytowanym rękopisie autorskim, między wersami „I w swym płaszczu czerwonym kryje dumną głowę” i „Ach! Tylko jeszcze jeden krótki krzyk rozpaczy”, są dodatkowo cztery wersy: „Już pora! «Bellerofon» przybija do brzegu, / Jak widmo cały w świetle, światło co przeraża, / Ostatni grenadierzy zamarzli wśród śniegu. / Ktoś woła: «Gdzie jest Cesarz? Ratujcie Cesarza!»”, WPPiL, s. 1. W kolejnych publikacjach zacytowany fragment został usunięty, m.in. *Lutnia po Bekwarku*, s. 28; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68. Zob. też rękopis poety bez tego fragmentu: BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4.

<sup>77</sup> W rękopisie autor napisał i przekreślił literę „P” między „słycać” a „w pobliżu”, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4.

<sup>78</sup> Święta Genowefa jest patronką Paryża. W Paryżu znajduje się jej pomnik, usytuowany koło mostu Tournelle, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68 (objaśnienia R. Lotha).

<sup>79</sup> Taką interpunkcją w wersie – w rękopisie, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4. W druku zastosowano nieco inną: „I święta Genowefa, spłakana, zobaczy”, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68.

<sup>80</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4. W druku – nie wykrzyknik, ale kropka na końcu tego wersu: „Zwycięskich barbarzyńców w twych murach, Paryżu.”, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68.

<sup>81</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4. W dwóch pierwszych spośród porównywanych publikacji wiersza: „Twój” dużą literą, jak w rękopisie Lechonia, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28. W edycjach ogłoszonych po wojnie – „twój” małą literą, m.in. *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68.

<sup>82</sup> Plac Zgody – Place de la Concorde w Paryżu.

<sup>83</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4. W wersjach drukowanych ten wers zakończony jest

On bluźni: „Cóż się teraz oprze mojej mocy,  
 Gdy to miasto ukłękło wśród mych armat huku!”<sup>84</sup>  
 I tylko Twoje<sup>85</sup> echo rozbrzmiewa po nocy  
 I budzi jakieś mary na paryskim bruku<sup>86</sup>

Pannie Ewie Curie<sup>87</sup>

ADRIAN ULJASZ

THE ORIGINAL MANUSCRIPTS OF JAN LECHOŃ'S TWO PATRIOTIC POEMS

Summary

Among the particularly valuable original manuscripts which are accessible in the collections of the Scientific Library of PAU and PAN are those of two poems by Jan Lechoń (Leszek Serafinowicz) (1899–1956): *A Song about Stefan Starzyński* and *Farewell to 'Marsellaise'*, written in exile during the Second World War; they belong to the legacy of Ryszard Ordyński (1878–1953), a world-famous Polish theatre, opera, and film director. They form a part of the *varia* among Ordyński's papers. The poems have never been cited by the authors of studies of Lechoń's *oeuvre*, hence the presentation of their scholarly edition in the current volume of the 'Yearbook of the Scientific Library of PAU and PAN in Cracow'.

---

znakiem zapytania, a nie wykrzyknikiem, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68. „Człowiek, co kościoły kala...” to wódz III Rzeszy Adolf Hitler (1889–1945). Takie słuszne wyjaśnienie podaje R. Loth, *Poezje*, opracował R. Loth, s. 68.

<sup>84</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4. W publikacjach wiersza powyższy wers jest kończony znakiem zapytania, a nie wykrzyknikiem, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 69. Wykrzyknik na końcu wersu trzeba uznać za bardziej trafny niż znak zapytania, jako podkreślający triumfalny okrzyk dyktatora, zwycięskiego w 1940 r.

<sup>85</sup> W rękopisie – „Twoje” dużą literą, BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285, k. 4. W pierwodruku – tak samo, WPPiL, s. 1. W pierwszym wydaniu *Lutni po Bekwarku* – także dużą literą, *Lutnia po Bekwarku*, s. 28. W opracowaniu R. Lotha – „twoje” (małą literą), *Poezje*, opracował R. Loth, s. 69.

<sup>86</sup> Słowa Lechonia o „paryskim bruku” – nawiązanie do *Epilogu Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. Więcej uwag na ten temat jest we wstępie do prezentowanej edycji dwóch autorskich rękopisów wierszy. Poeta nie postawił kropki po ostatnim wersie analizowanego autorskiego rękopisu wiersza, BN PAU i PAN w Krakowie. Rkps, sygn. 3285, k. 4. Nie zapominali o tym redaktorzy i korektorzy edycji *Pożegnania „Marsylianki”*, WPPiL, s. 1; *Lutnia po Bekwarku*, s. 28; *Poezje*, opracował R. Loth, s. 69.

<sup>87</sup> BN PAU i PAN. Rkps, sygn. 3285..., k. 4. W pierwodruku informację o dedykowaniu przez poetę *Pożegnania „Marsylianki”* córce Marii Skłodowskiej-Curie podano w takiej samej postaci, w jakiej poeta zanotował to w rękopisie: „Pannie Ewie Curie”, WPPiL, s. 1. W tomie *Lutnia po Bekwarku* nie przywołano autorskiej dedykacji, *Lutnia po Bekwarku*, s. 27–28. W późniejszych publikacjach redaktorzy wyborów poezji Lechonia informują pod tekstem wiersza: „przypisane Ewie Curie”, m.in. *Poezje*, opracował R. Loth, s. 69.